



Kontynuujemy temat

W marcu pisaliśmy o wysłaniu listu Rady Narodowej Ukrainy ds. Radiofonii i Telewizji do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji RP z prośbą o umożliwienie obecności kanałów polskich na Ukrainie, zwłaszcza w Kijowie. Cytuję zasadniczą część tego listu. «Така ініціатива обумовлена неодноразовими зверненнями до регуляторного органу вітчизняних провайдерів програмної послуги і дистриб'юторів, які висловлюють бажання ретранслювати польські телеканали».

Na celowniku polskie kanały telewizyjne

W liście wspomniane były cztery polskie kanały „TV-Polonia”, „TVP Info”, „TVP Historia” oraz „TVP Kultura”, retranslacja których dozwolona jest wg ustawodawstwa Ukrainy. Czas mija, przyjrzymy się, więc zmianom, które zaszły w tej kwestii.

Zdecydowałem z ramienia Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich na Ukrainie wyruszyć, przede wszystkim, do autora listu, czyli do Narodowej Rady Ukrainy ds. Radiofonii i Telewizji. W końcu maja miałem spotkanie i półgodzinną rozmowę z członkiem Rady Serhijem Kostynskim. Po pierwsze zaciekałem się losem listu Rady ukraińskiej. Czy była odpowiedź z Polski - spytałem? Nie było, ale Kostynskij przypuszcza, że związane jest to z reformowaniem branży medialnej w Polsce i obiecał dublowanie listu do KRRT.

Na moje pytanie od kogo wypływały, wspomniane w liście, „неодноразові звернення” oraz „бажання ретранслювати польські телеканали” odpowiedział, że od dystrybutora „Новая телевизионная группа” – o nim dalej.

Ciąg dalszy na str. 2

W znak wdzięczności Polakowi z ukraińskim sercem

ŚWIĘTO PIOSENKI „Hej, Sokoty” w Illińcach

Postać Tomasza Padurra jest jednoznacznie kojarzona w Polsce i na Ukrainie z piosenką „Hej, Sokoty”, uważaną za nieoficjalny ludowy hymn polsko-ukraińskiej przyjaźni. 30 czerwca autora tego utworu upamiętniono w Illińcach, miejscu, gdzie urodził się powstaniec listopadowy, polski i ukraiński poeta Tomasz Padurra w 215. rocznicę urodzin i 145. rocznicę jego śmierci.

W uroczystości odsłonięcia tablicy poświęconej słynnemu „Polakowi z ukraińskim sercem” na zabytkowej szkole muzycznej w samym centrum miasta rejonowego Illińce wzięli udział konsul RP w Winnicy Tomasz Olejniczak, burmistrz Illińce Wołodmyr Jaszczuk i jego zastępca Oleg Dmytryk. Władze obwodu reprezentowali dyrektor Archiwum Obwodowego Jurij Legun, główny specjalista do spraw religii i mniejszości Iryna Stecenko.

Nad całością imprezy czuwali główni inicjatorzy upamiętnienia – prezes Stowarzyszenia „Kresowiaci” Jerzy Wójcicki oraz prezes Winnickiego Stowarzyszenia Historycznego Oleksander Fedoryszyn, członek Krajowej Rady Telewizji i Radiofonii Wadym Mazuryk a także mieszkańcy Illińce, w tym przedszkolaki z polskimi i ukraińskimi porościami w rękach.

Ciąg dalszy na str. 4-5

Polska wesprze regionalny biznes ukraiński

Od wielu już lat Ukraina otrzymuje szerokie wsparcie z zagranicy, w tym z Unii Europejskiej i jej krajów członkowskich, w szczególności z Polski.



Podczas konferencji poświęconej drogom wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej Ukrainy Pierwszy Wicepremier Ukrainy Stepan Kubiw wręczył Sekretarzowi Stanu w Ministerstwie Rozwoju RP Jerzemu Kwiecińskiemu symboliczny album: „Majdan – rewolucja godności”

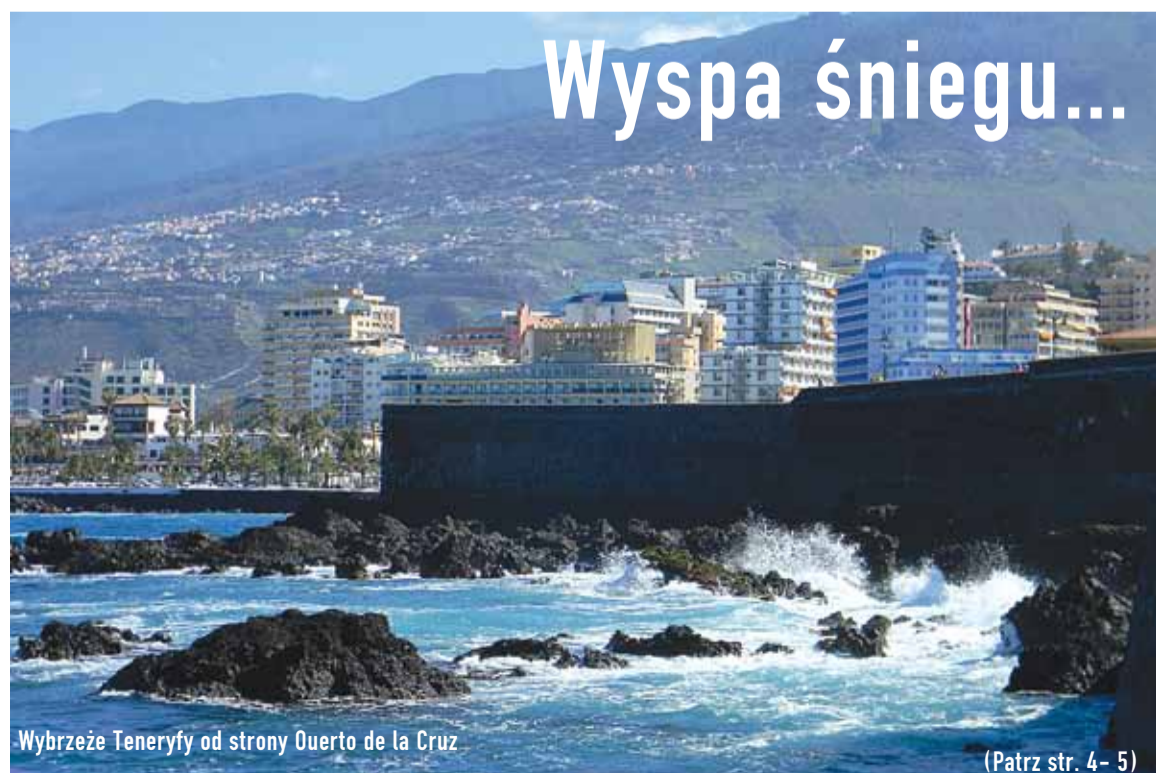
W ramach programu „Polska pomoc rozwojowa 2016” w ostatni dzień czerwca w Kijowie odbyła się konferencja inauguracyjna

prezentująca projekt polskiego Ministerstwa Rozwoju pn. „Wzrost atrakcyjności inwestycyjnej Ukrainy oraz konkurencyjności regionów”. Głównym

celem tego projektu jest wsparcie Ukrainy w procesie budowy samorządowego i demokratycznego państwa.

Ciąg dalszy na str. 2

Obiektywem Leszka



Wyspa śniegu...

Wybrzeże Teneryfy od strony Ouerto de la Cruz

(Patrz str. 4-5)

Na celowniku polskie kanały telewizyjne

Kontynuujemy temat

Ciąg dalszy ze str. 1

„Co robić dalej w tej sytuacji, jaka jest teraz rola Nacrazy ukraińskiej?” – spytałem.

Odpowiedział, że Nacrada, jako „organ регуляторный” zrobiła swoje i nawet więcej, ponieważ doprowadziła do tego, że 60 kanałów rosyjskich opuściło rynek ukraiński zwalniając miejsce dla tychże kanałów polskich.

„Такою рыночную ситуацію мы создали, создали уникальный момент, чтобы ввести в публичный дискурс эту проблему” – mówił. Akcentował, że kwestia komercyjna nie jest już kompetencją Nacrazy. Radził podłączyć do tego „dyskursu” społeczność, organizacje polskie, placówkę dyplomatyczną, KRRT, oczywiście kanały polskie i ukraińskich providerów i dystrybutorów.

Warto na te porady zwrócić uwagę. Chociaż czy tak naprawdę jest to „sytuacją rynkową” przy braku konkurencji? I z dziennikarskiego punktu widzenia niezbyt sympatycznie wygląda polskie wejście kosztem zakazu innych podmiotów medialnych, wolności słowa w zasadzie. Mamy mnóstwo swoich atutów dla takiego pojawienia się w eterze Ukrainy...

A zatem dalej wszystko sprwadza się do zachęt dla providerów, takich jak np. „Воля”. Przedstawiciel Nacrazy mówił, że jakoby „Воля” już retransmituje dwa polskie kanały muzyczne. Sprostowałem to przynajmniej, co dotyczy Kijowa. Zaczął w mojej obecności tele-

TVP.INFO

fonicznie wyjaśniać. Okazało się niestety, że miałem rację, te parę kanałów są na kablu tylko w obwodzie lwowskim...

Drugim punktem mojej wyprawy dot. kanałów była „Воля” – jedna z największych kompanii kablowych Ukrainy. Czekałem na audiencję u kierownictwa kompanii prawie dwa tygodnie. Rozmawiałem z z-cą dyrektora Nadijeju Jacenko w obecności ich prawnika. Poinformowała mnie, że kompania prowadzi rozmowy z kanałami „TV-Polonia”, „TVP Info”. Dodała, że „to nie znaczy, że te kanały okażą się na kablu „Woli”, zaś kiedy te rozmowy przyniosą jakiś skutek informacja o tym ukaże się na portalu kompanii”. Obiecała poinformować o mojej wizycie wykonawcę tego poręczenia w kompanii. Jego czemuś nie było przy rozmowie. Pokazała mi moje resume, powiedziała ze szykowali się do mojej wizyty. Widać takie teraz układy.

Ze swojej strony zaproponowałem uczestnictwo w sprawach merytorycznych dotyczących ich rozmów z kanałami polskimi na Ukrainie i w Polsce...

No i w końcu zawitałem do wspomnianego przez Kostynskiego dystrybutora, kompanii „Новая телевизионная группа”, wykonującego rolę agenta-pośrednika u providerów. Tak się złożyło że nie wspomniano o nim podczas wizyty na „Woli”, ponieważ ta wizyta była wcześniej i „Wola”, jak myślę, jego obecności nie potrzebowała. Ale jednak,

przyznam, właśnie ta wizyta okazała się najskuteczniejszą.

W rozmowie z czołowymi menedżerami kompanii Ihorem Dawidenką i Serhijem Rudenką dowiedziałem się, że kompania, czy nawet grupa kompanii o tej nazwie zajmuje się tą specyficzną dystrybucją telewizji zza granicy, całym wachlarzem związanych z tym kwestii prawnych i gospodarczych. Od trzech lat – jak powiedział Serhij Rudenko – próbują oni razem z dyrektorem generalnym Lubowią Jaroszewską (nieobecną podczas mojej wizyty) żmudnie załatwić to z Polską.

Na moje pytanie dlaczego działania te są takie powolne Serhij odpowiedział, że do niedawna z polskiej strony obserwowana była niejaka nieruchliwość, „человеческий фактор”, ale ostatnie zmiany kadrowe – „с новыми людьми стало быстрее” – na TVP przyspieszyły sprawę i już niedługo, dosłownie w najbliższe miesiące, wielu ukraińskich providerów w tym i „Воля” rozmieszcza polskie kanały.

Co jest przyczyną tego, że w ciągu wielu lat ten problem rozmieszczenia kanałów polskich u providerów ukraińskich nie poddaje się rozstrzygnięciu? Czy tylko opieszałość wykonawców i czynnik ludzki, a może wątek finansowy (branża ta jest dość kapitałowa), ale o tym można się tylko domyślać...

Ponadto dowiedziałem się od tegoż dystrybutora, że od maja w testowym reżymie kanały „TVP info” i „Polonia” już proponuje provider IPnet w Kijowie z zasięgiem na dzielnicę: Obołońską,



Darnicką, Desnianską oraz na Trojeszczynę. Dokładnie można to sprawdzić na stronie www.ipnet.ua. Cóż przy pierwszej okazji planuję skontaktować też ze stroną polską w tej sprawie...

A zatem trzymamy to na celowniku. Zachęcam zaciekawionych podłączyć się do takich wysiłków w swoich regionach. Przecież, jeżeli chcemy tak naprawdę odrodzić polskość, media silne, współczesne, nie drobne i, przepraszam, zaściankowe, takie działania mogą stać decydującym narzędziem.

Oprócz tego działalność taka odpowiada celom Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich na Ukrainie. Działalność społeczna, prawie bez żadnego wsparcia z zewnętrznego i wewnętrznego. Działalność konkretna możliwie nie dotrzymująca się suchych zasad statutowych, ale skierowana na osiągnięcie pewnego skutku.

Korzystam z okazji i na zasadach demokracji bezpośredniej proponuję wszystkim pod dachem SDPnU działać na rzecz pojawienia się polskich kanałów telewizyjnych i innych mediów polskich, papierowych na terytorium Ukrainy. Potrzebne do tego listy, inne dokumenty z logo SDPnU dostarczymy państwu.

Piszcie pod e-mail: sdpnu@sdpnu.com.ua albo: bord2002@gmail.com

Borys DRAGIN

Komentarz ekonomiczny

PLUSY POLSKIEJ GOSPODARKI

A jest ich sporo. Tak przynajmniej wynika z najświeższych danych statystycznych – tych realnych, jak i prezentowanych przez ekipę rządzącą w założeniach do budżetu państwa na rok 2017. A te przewidują:

- wzrost PKB o 3,9%,
- inflację na poziomie 1,3%,
- bezrobocie w wysokości 8,1%,
- wzrost spożycia indywidualnego o 4,1%,
- wzrost średniego wynagrodzenia o 4,4%,
- wzrost eksportu o 5,5%, a
- najniższe wynagrodzenie – to 2000 złotych.

Poziom zadłużenia nie powinien przekroczyć 3% PKB.

Przedmiotem mojego zainteresowania i optymizmu jest realna sytuacja w eksporcie. A wyniki za w tym obszarze są satysfakcjonujące, bo w okresie styczeń – kwiecień br.

Nasz eksport wzrósł o 6,7% licząc w złotych i o 4,2% licząc w euro. Jest to dynamika wyższa od wzrostu PKB. I tak to będzie zapewne w tym i w przyszłym roku.

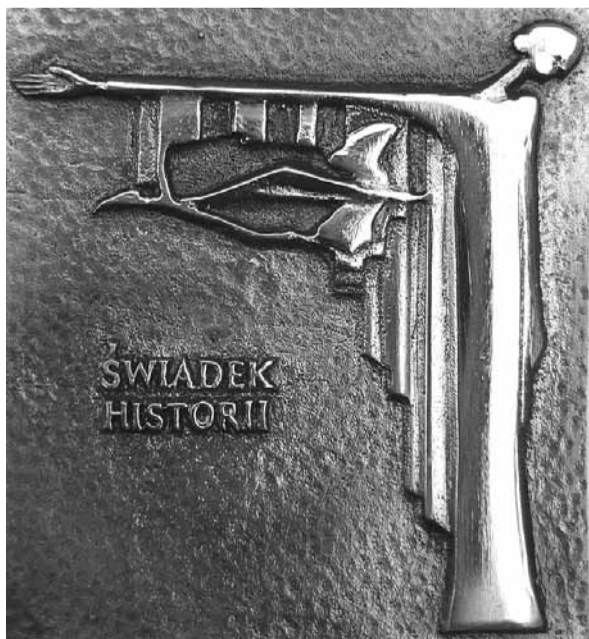
Nie będę się silić na komentarz założeń rządowych, choć komentarze opozycyjne już są i będą. Dane te skomentują najlepiej przy końcu tego roku dane realizacyjne. Na razie satysfakcjonują mnie wyniki eksportowe.

Mikołaj ONISZCZUK

Otrzymują je osoby i instytucje szczególnie zasłużone dla upamiętniania historii narodu polskiego oraz wspierające IPN w realizacji ustawowej działalności w sferze edukacyjnej i naukowej. Wśród dotychczasowych laureatów znalazło się liczne grono kombatanów, nauczycieli, działaczy społecznych i samorządowców. Na mocy decyzji Prezesa Instytutu od 2015 r. nagrodę mogą dostać także osoby działające poza granicami kraju.

Zapraszamy do zgłaszania osób i instytucji spoza Polski szczególnie zaangażowanych w pielęgnowanie polskiej pamięci historycznej, dbających o zachowanie, propagowanie i pogłębianie wiedzy o historii najnowszej naszego kraju oraz odkrywanie zapomnianych faktów czy osób zasłużonych dla

„Świadek Historii” – II edycja nagrody dla osób i organizacji spoza Polski



Instytut Pamięci Narodowej ogłasza drugą edycję międzynarodowej nagrody „Świadek Historii”. Jest to honorowe wyróżnienie, ustanowione w marcu 2009 r. zarządzeniem Prezesa IPN i przyznawane przez Instytut Pamięci Narodowej.

narodu polskiego.

Ponieważ działalność IPN skupia się na dziejach najnowszych Polski, czyli latach 1918-1989, dlatego nagradzane są działania dotyczące tego

okresu. Można składać także wnioski o uhonorowanie pośmiertne.

Wniosek o przyznanie nagrody powinien zawierać:

- dane kandydata, opis jego zasług uzasadniających przyznanie nagrody, dostępne wnioski skodawcy kopie dokumentów poświadczających osiągnięcia kandydata.

Do wniosku należy dołączyć zgodę kandydata na zgłoszenie (nie dotyczy kandyda-

tów zgłaszanych pośmiertnie). Wyłącznie pisemne zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 31 lipca 2016 r. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: Instytut Pamięci Narodowej ul. Wołoska 7 02-675 Warszawa, Polska (BEP „Świadek Historii”)

W sprawie nagrody można również kontaktować się z Katarzyną Miśkiewicz, pisząc na adres e-mailowy: swiadek.historii@ipn.gov.pl.

Pomoc rozwojowa
dla Ukrainy

Ciąg dalszy ze str. 1

„Rozpoczynamy nowy wymiar zintensyfikowanej współpracy pomiędzy naszymi krajami przy wsparciu struktur Unii Europejskiej i rządu RP. Chcemy jeszcze mocniej angażować się w realizację projektów współpracy rozwojowej. Głównymi założeniami programu jest wdrożenie tzw. Planu Morawieckiego, czyli działań na rzecz zrównoważonego rozwoju oraz wspólne przygotowanie projektów gospodarczych dla obu krajów. Budowa stabilnego systemu zarządzania państwem i rozwój przedsiębiorczości w krajach partnerskich, w szczególności na Ukrainie, oraz szersza promocja polskich rozwiązań w przeprowadzeniu transformacji ustrojowej – to zadania, które postawiliśmy przed sobą” – zaznaczył Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Członek Rady Ministrów RP Jerzy Kwieciński, otwierając konferencję.

Dyrektor Departamentu Programów Pomocowych w Ministerstwie Rozwoju RP Przemysław Derwich poinformował, iż wartość programu sięga 800 tysięcy euro oraz, że będą w nim uczestniczyć administracje rządowe i lokalne obydwu krajów, a główny nacisk będzie położony na rozwój biznesu w wymiarze regionalnym

W założeniu, jednym z jego celów jest zamiar, aby w regionach Ukrainy powstały sprawne

Polska wesprze regionalny biznes ukraiński

centra obsługi przedsiębiorców, w których biznes będzie mógł uzyskać profesjonalne wsparcie w realizowanych przez siebie działaniach.

W wystąpieniach podkreślano, że stabilizacja społeczno-

na zapotrzebowanie partnerów ukraińskich.

„Parę dni po nominacji ministrów pierwszego rządu premiera Jaceniuka zorganizowaliśmy wizytę pierwszego wicepremiera (wówczas) Grojsmana

zaznaczył, że dziś Polska dla Ukrainy jest przykładem sukcesu, który warto naśladować.

„Polska – podkreślił – dzięki niełatwym, ale pomyślnym reformom o wiele wcześniej zintegrowała się ze wspólnotą euro-

pracę administracji centralnej i samorządowej, współpracę gospodarczą i transfer dobrych praktyk;

❖ wsparcie polskiej gospodarki poprzez rozwój współpracy z Ukrainą.

W posumowaniu konferencji, która toczyła swe obrady w Klubie Rady Ministrów Ukrainy, wiceminister Rozwoju RP Jerzy Kwieciński wyraził twarde przekonanie co do pomyślnej realizacji projektu stwierdzając:



Prezydium konferencji pn.: „Wzrost atrakcyjności inwestycyjnej Ukrainy oraz konkurencyjności regionów”

polityczna i rozwój gospodarczy Ukrainy mają istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i rozwoju regionu Europy Środkowo-Wschodniej, w tym i Polski.

Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin przypominając chronologię niedawnych wydarzeń nadmienił, że Polska praktycznie bezpośrednio po zakończeniu Majdanu rozpoczęła działania w kierunku zacieśnienia kontaktów z ukraińskimi partnerami i czyniła to

do Polski, która to dała początek pierwszemu wielkiemu projektowi pomocy w sferze reformy samorządów i reformy regionalnej. I to, co dziś rozpoczynamy jest w pewnym stopniu kontynuacją tych zamierzeń, jako że i tym razem mówimy o reformie na szczeblu regionalnym, co prawda bardziej z punktu widzenia rozwoju gospodarczej aktywności, inwestycji, zdolności konkurencyjnej. Ale wszystko to dotyczy głównie transformacji regionów, na którą w Polsce zwracano i po dziś dzień zwraca się szczególną uwagę. Zdaniem ekspertów sukces polskiej transformacji osiągnięty został, przede wszystkim, dzięki temu, że udało się zmienić regiony, nazywane powszechnie prowincją, które to przestały być prowincją, stając się pełnowartościową częścią kraju”.

Pierwszy wicepremier Ukrainy, minister rozwoju gospodarczego i handlu Stepan Kubiw

pejską i skutki tych reform zdecydowanie odpowiadają temu, co chcemy robić na Ukrainie”.

Celami projektu, który będzie realizowany w latach 2016-2017 są:

❖ wsparcie administracji rządowej i samorządowej Ukrainy w realizacji programu reform, w szczególności reformy samorządowej;

❖ wsparcie procesu decentralizacji przy jednoczesnym zwiększeniu efektywności władzy centralnej;

❖ zrównoważony rozwój gospodarczy poprzez rozwój regionalny, małych i średnich firm i wzrost współpracy międzynarodowej;

❖ rozwój społeczeństwa demokratycznego poprzez zbliżenie administracji do obywatela i budowę przejrzystych struktur;

❖ zbliżenie Ukrainy do Unii Europejskiej i rozwój dobrosąsiedzkich stosunków Polski z Ukrainą poprzez współ-

„Po pierwsze z naszej strony jest autentyczna wola współpracy, wola zrobienia czegoś dobrego. Po drugie widzimy (i to było nieraz podkreślane) olbrzymi potencjał współpracy pomiędzy naszymi krajami i tego potencjału nie powinniśmy zmarnować. No i po trzecie, co jest niezwykle ważne, mamy środki na tę współpracę - połowa całej kwoty przeznaczony w Polsce na tego rodzaju zewnętrzną współpracę rządową skierowana jest na ten właśnie projekt z Ukrainą.

W drugim dniu pobytu misja przedstawicieli polskiego biznesu pod przewodnictwem sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju RP Jerzego Kwiecińskiego pod dekwizą „Poland – Kyiv Oblast’ Regional Business Day” udała się do obwodu kijowskiego na spotkanie z przedstawicielami władz lokalnych.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia: A. Płaksina)



Na sali obrad

Z życia ośrodków

Chrzest zdefiniował tożsamość Polski na stulecia

19 czerwca w Borodiance odbyło się spotkanie z księdzem proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Kijowie dr Wiesławem PĘSKIM.

Ks. Pallotyn W. Pęski wygłosił wykład na temat chrztu Polski oraz roli chrześcijaństwa w życiu narodu polskiego, wzmocnieniu Polski jako państwa europejskiego.

Wykład odbył się w siedzibie Rady Miejskiej

m. Borodianki. Brali w nim udział członkowie Związku Polaków w Borodiance, jak również mer Borodianki Aleksander Sacharuk. Była to bardzo interesująca i pożyteczna lekcja o roli chrześcijaństwa w kształtowaniu Polski, wzmocnieniu jego roli w społeczeństwie.

Był to również niezapomniany i bardzo interesujący wykład przenoszący słuchaczy w głąb historii przy jednoczesnym, niezwykle ciekawym, połączeniu przeszłości i teraźniejszości.

W końcu spotkania ksiądz proboszcz dla wszystkich zebranych odprawił mszę połową.

Arseniusz MILEWSKI



Kwiaty od wdzięcznych słuchaczy

Obiektywem Leszka

Na Teneryfę leci się z Berlina ponad 5 godzin. Jest ona największą wyspą (2034 km²) archipelagu kanaryjskiego liczącą około 80 km długości i 50 km szerokości. Teneryfa znajduje się 300 km od kontynentu afrykańskiego (na wysokości Maroka i Sahary Zachodniej) oraz blisko 1000 km na południe od Hiszpanii i Portugalii.

Dawniej nazywana była „wyspą śniegu”. Przyczyną był, dominujący i widoczny z każdego miejsca wyspy, wierzchołek wulkanu Teide wznoszący się na wysokość 3718 m n.p.m. (najwyższy lądowy szczyt Hiszpanii to Almanzor – 2592 m n.p.m.) prawie zawsze pokryty śniegiem. Jego ostatnia erupcja miała miejsce w roku 1909.

Wulkan, wraz z kalderą o średnicy dochodzącej do 17 km i obwodzie około 40 km, i otaczającą go równiną stanowi od roku 1954 Park Narodowy Teide, który zajmuje obszar 190 km² powierzchni, co czyni go piątym co do wielkości parkiem narodowym w Hiszpanii. Na wysokości około 2 tys. m n.p.m. rozłożone są równiny Cañadas. Teren ten, ukształtowany jest przez działalność wulkanu, pokrywają bazaltowe, pumeksowe i obsydianowe formacje skalne. Przez całą zaś długość zbiega wulkanicznego



Teide - wulkan

stożka ciągną się zastygłe strumienie lawy. Krajobraz łączy się z księżycowy. Jeszcze wyżej, na wysokości 2.356 m n.p.m. ma swój początek kolej linowa Teleférico del Teide. Na terenie parku znajduje się też schronisko oraz hotel.

Teneryfa jest najgęściej zaludnioną wyspą archipelagu. 1 stycznia 2008 roku mieszkało tam ponad 886 tys. mieszkańców. Kolejnymi, co do wielkości miastami wyspy, są: La Laguna – 148 tys., Arona – 75 tys., Adeje – 42 tys., La Orotava – 40 tys., Granadilla de Abona – 38 tys., Los Realejos – 37 tys. i Puerto de la Cruz ponad 31 tys. Teneryfa w ostatnich latach notowała znaczny wzrost liczby ludności.

Legenda głosi, że Teneryfa jest pozostałością zaginionej Atlantydy. Pierwsze osadnictwo

na wyspie rozpoczęło się około XII wiek p.n.e. Do roku 1402, czyli do przybycia na wyspy Hiszpanów, była ona zamieszkała przez Guanczów mających jasną cerę i włosy oraz niebieskie oczy. W świetle ostatnich badań był to lud pochodzenia berberyjskiego, co zdecydowanie obala poprzednie hipotezy o ich celtyckim pochodzeniu.

Guanczowie podzielili wyspę na 10 okręgów administracyjnych – królestw. 12 grudnia 1495 w bitwie pod Acentejo Guanczowie zostali pokonani przez hiszpańskich konkwistadorów i ulegli eksterminacji lub zostali przywiezieni do Europy jako niewolnicy. Resztki rdzennej ludności szybko się zasymilowały i przeszły na katolicyzm, a ich język poszedł w zapomnienie. Pierwszą stolicą Teneryfy (do roku 1723) było

WYSPA ŚNIEGU...

miasto La Laguna. Jego lokalizacja, w głębi wyspy, poddyktowana była względami bezpieczeństwa. Tereny wybrzeża nękane były wówczas przez piratów.

W lipcu roku 1797 Teneryfa została zaatakowana przez flotę brytyjską. Celem ataku była siedziba władz hiszpańskich – miasto Santa Cruz de Tenerife. Atakiem dowodził Horatio Nelson, który stracił tam prawe ramię.

Jak wspominają stare kroniki... początkowo wyspa wraz z całym archipelagiem przeżywała okres prosperity. Znajdowały się na niej porty tranzytowe dla żeglugi do obu Ameryk. Stopniowo jednak traciła na znaczeniu, a podstawowe

produkty: cukier trzcinowy oraz karmin zostały wyparte z rynku przez tańszą konkurencję. W 1821 Teneryfa została włączona do Hiszpanii jako prowincja – ze stolicą w Santa Cruz de Tenerife.

W roku 1936 wyspa została opanowana przez wojska generała Franco. W latach pięćdziesiątych wielu jej mieszkańców, ze względów ekonomicznych, emigrowało do Wenezueli. Na początku lat sześćdziesiątych wyspa została przekształcona w strefę turystyczną, początkowo dla turystów brytyjskich. W tym okresie na Teneryfę i sąsiednią Gran Canarię pływał z Polski MS Batory z tzw. „wycieczkami orbisowskimi”.



Garachico

W znak wdzięczności Polakowi z ukraińskim sercem

Ciąg dalszy ze str. 1



Odświeżenie tablicy Padurra w Illińcach poprzedziło złożenie w pobliskim Lipowcu wieńców pod pomnikiem polskich i ukraińskich żołnierzy, poległych w wojnie z bolszewicką Rosją w 1920 roku na Podolu oraz pod znakiem poległych bohaterów operacji antyterrorystycznej. Słowo powitalne wówczas wygłosili burmistrz Lipowca Mykoła Głuszko, syn którego też zginął pod Debalcewo oraz Jurij Legun. Chór „Kwiat Podola” z Koziatynia wykonał „Rotę” Konopnickiej oraz pieśń maryjną w języku ukraińskim.

Bez wątplenia można powiedzieć, że 30 czerwca słowa „Hej, Sokoły” najczęściej na całym świecie brzmiały właśnie w niewielkiej, liczącej około 8 tys. mieszkańców miejscowości, Illińce. Tą piosenkę wykonano podczas uroczystości odsłonięcia tablicy Tomasza Padurra w kilku różnych aranżacjach i wersjach językowych.

„O czule żegnającym się z dziewczyną kozaku” śpiewali zarówno 5-, 6-latkowie, jak i sędziwi członkowie machnowskiego zespołu „Kałyna”.

Na wieść o upamiętnieniu wybitnego rodaka do Illińców przybył także przewodniczący Rady Wsi w Machnowce Paweł Kuźmiński, który dobrze wie, że Padurra został pochowany w 1871 roku w jego rodzinnej miejscowości, stąd też chętnie dołączył do świętowania rocznicy, związanej z urodzinami i śmiercią poety z Podola.

- Nasz słynny rodak jest znakiem

przyjaźni pomiędzy polskim i ukraińskim narodem. Jego piosenkę „Hej, sokoły” nucą tutaj i młodzi i starzy, przy czym największą popularnością cieszy się właśnie polska wersja tekstu.

Tomasz Padurra stał się bodźcem do wznowienia współpracy partnerskiej z gminą Włoszczowa, która zanikła od kilku lat – mówił przed zebraną

publicznością burmistrz Illińiec Wołodmyr Jaszczuk.

- Znamy Padurę z kilku stron – to po pierwsze polski powstaniec listopadowy i syn uczestnika Rezurekcji Kościuszkowskiej, który walczył przeciwko rosyjskiej okupacji, z drugiej strony – to osoba, która popularyzowała zarówno polską i ukraińską kulturę – dodał konsul RP Tomasz Olejniczak.

Święto piosenki

Niestety na otwarcie ze względu na wizytę delegacji z Ministerstwa Rozwoju Polski nie przybył Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin. W jego imieniu zaś odczytano list, podpisany przez radcę-ministra Rafała Wolskiego, w którym zawarto słowa:

„To właśnie postaci takie jak Tomasz Padurra mogą dzisiaj pełnić rolę łącznika między tradycją polską i ukraińską. Jego pieśni wciąż są popularne zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce. Poprzez swoje życie i twórczość Padurra, często nazywany „Polakiem o ukraińskim sercu” udowodnił również, że nasze dwa Narody mogą się zjednoczyć w walce o wspólną sprawę. Jako uczestnik powstania listopadowego opowiadał się za wspólnym dążeniem do niepodległości Polaków i Ukraińców. Jego postać niewątpli-





Park Teide

Dziś wyspa odwiedzana jest przez setki tysięcy turystów przez cały rok. Spragnieni słońca przyjeżdżają tam nawet zimą. Na wyspie, położonej bliżej równika, wschód słońca w okresie zimowym – podobnie jak w Polsce czy Anglii, następuje około 7.00 czasu lokalnego, a zachód ma miejsce pomiędzy 18.30 i 19.00. Daje to w okresie zimowym dłuższy dzień w porównaniu z nami o kilka godzin. Inaczej jest natomiast w okresie letnim. Tam dzień zaczyna się znacznie później – około 6.30 – 7.00. Zachód natomiast, podobnie jak w naszych krajach ok. 21.30 – 22.00 czasu lokalnego.

Teneryfa charakteryzuje się skalistym nabrzeżem – w szczególności północna jej część, co wcale nie oznacza, że nie posiada

W stolicy Teneryfy
-Santa Cruz de Teneryfy

da pięknych piaszczystych plaż w różnych kolorach. Skaliste wybrzeża Teneryfy kuszą nurków podwodnymi jaskiniami, zatopionymi wrakami, ciekawymi formacjami skał wulkanicznych. Czyste i ciepłe wody Atlantyku dają możliwości obserwacji życia podwodnego. Na Teneryfie znajduje się kilkanaście baz nurkowych w portach i na nadmorskiej promenadzie. Z ciekawostek do nurkowania wliczyć warto: wrak Condesito oraz żółwie na El Puertito na głębokości ok 10 m. Pogodni wreszcie i wiecznie uśmiechnięci ludzie, doskonała infrastruktura komunikacyjna i drogowa oraz regionalna strefa ekonomiczna stwarzają wielkie perspektywy do dalszego rozwoju.

Teneryfa to także podziemny świat tuneli, jaskiń i grot. Największa i najbardziej znana to z nich to „La Cueva del Viento” - 17 km jaskinia powstała przed kilkudziesięcioma tysiącami lat pod wzniesieniem Pico Viejo, w granicach miasta Icod de Los Vinos.

Co roku, na przełomie lutego i marca, rozpoczyna się tam największa zabawa roku czyli kanaryjski karnawał z dziesiątkami imprez, występów towarzyszących tej zabawie i wyborem królowej. Kanaryjski karnawał kończy tzw. pogrzeb sardynki w dniu 9 marca.

Tekst i zdjęcia
Leszek WĄTRÓBSKI

W świetle przygotowań do Kongresu

Nasze sprawy

Wniebywale spokojnej i przyjaznej atmosferze przebiegało czerwcowe posiedzenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie. Prowadzący dyskurs prezes ZPU Antoni Stefanowicz referując działalność organizacji za okres jesień-lato 2015/16 zazna-

Ważną sprawą, dyskutowaną przez członków zarządu, były sygnalizowane nieprawidłowości wynikające podczas rozmów kwalifikacyjnych na KP oraz potrzeba zaostreżenia wymogów dotyczących wydawania zaświadczeń przez prezesa dla aplikantów Karty



czył, że w tym okresie do ZPU przyjęto 9 nowych organizacji. Poinformował też o sytuacji polskich organizacji na wschodniej Ukrainie i na Krymie.

Polaka. Zatwierdzono wymogi, co do treści opinii wydawanych od podstawowych organizacji związkowych.

Przedstawiciele mediów polonijnych, w związku ze zbliżającą się rocznicą, zaapelowali do członków Zarządu o przygotowanie apelu, nawołującego do przebaczenia i pojednania wokół pamięci ofiar polsko-ukraińskiego konfliktu na Wołyniu w latach 1943-44.

Motywy przewodnim posiedzenia stały się sprawy powiązane z przygotowaniem i przeprowadzeniem zbliżającego się VIII Kongresu Związku Polaków na Ukrainie. W związku ze znacznie niższym, niż poprzednio, dofinansowaniem tego ważnego forum zmniejszona zostanie liczba delegatów i, co za tym idzie, zaostreżona procedura ich rejestracji.

Dyskutowano o ordynacji wyborczej, zasadach regulaminowych, procedurze wyboru nowego kierownictwa.



Powiadomił, że nie został przerwany kontakt ze Zrzeszeniem Polaków „Polonez” w Ługańsku, Stowarzyszeniem Polaków Krymu, jako że organizacje te, w miarę możliwości, kontynuują swoją działalność. Co dotyczy stowarzyszeń Polaków funkcjonujących wcześniej w okręgu donieckim i mariupolskim to większość



członków tamtejszych organizacji (około 400 osób), wraz z kierownictwem przemieściło się do Polski.

Wiceprezes ZPU Helena Chomenko przedstawiła zebrany wyniki analizy danych, które wpłynęły do biura ZPU od 111 podstawowych organizacji Związku. Podkreśliła potrzebę bardziej starannej (i dostarczanej na czas) aktualizacji dokumentów statutowych, danych dotyczących ich bieżącej działalności, list członków, kart rejestracyjnych, etc.

Zdecydowano m.in. skasować możliwość głosowania za nieobecnego delegata na podstawie upoważnienia. Termin Kongresu wstępnie ustalono na listopad 2016 roku.

Powołano zespół organizacyjny, który przy ścisłej współpracy z Zarządem zajmie się uporządkowaniem spraw formalnych, opracowaniem rekomendacji programowych ZPU bezpośrednim przygotowaniem kolejnego Kongresu.

Andżelika PŁAKSINA

„Hej, Sokoty” w Illińcach

wie zasługuje na pamięć i szacunek. Proszę o przekazanie podziękowań wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tak ważnego projektu”.

Swoje listy powitalne skierował także przewodniczący Winnickiej Rady Obwodowej Anatolij Olijnyk, który podziękował inicjatorom przedsięwzięcia za ciekawą i pojednawczą inicjatywę, a Oleksander Fedoryszyn wspomniawszy lata studenckie i często śpiewaną przez niego piosenkę „Hej, Sokoty” nawet bez wiedzy, że jej autor urodził się zaledwie 60 kilometrów od Winnicy.

Wolontariuszka Inna Sandiuk rozdała zebrany kartki z polskim i ukraińskim tekstem tego znanego utworu i do śpiewania o „zielonej Ukrainie” dołączyli prawie wszyscy, bez względu na wiek czy wykonywany zawód. Imprezie, trwającej w Illińcach przez półtora godziny, towarzyszyła piękna i słoneczna pogoda. Po wyczerpującym, lecz pełnym wrażeń przedsięwzięciu burmistrz

miasta Włodzimierz Jaszczuk zaprosił honorowych gości i członków zespołów artystycznych na obiad, podczas którego nie zabrakło dobrych słów pod adresem konsula Olejniczaka oraz tych, kto postarał się by nie zważając na wszystkie trudności, tablica Tomasza Padurry została odsłonięta na ojczyźnie tego polskiego i ukraińskiego poety, stając się symbolem rosnącej współpracy pomiędzy Polską a Ukrainą.

Organizatorzy odsłonięcia tablicy serdecznie dziękują Konsulatowi Generalnemu RP w Winnicy za zorganizowanie transportu dla zespołu artystycznego „Kwiat Podola”, działającego przy Stowarzyszeniu im. Tomasza Padurry w Koziatyniu, Pani Annie Radzichowskiej za udostępnienie busa dla przedstawicieli mediów oraz władzom miasta Illińce za szeroko rozumiane wsparcie.

Jerzy WÓJCICKI

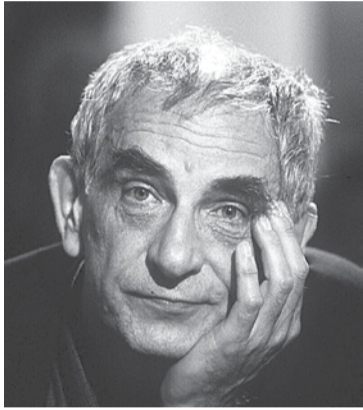


Chór „Kwiat Podola” z Koziatynia wykonał „Rotę” Konopnickiej oraz pieśń maryjną w języku ukraińskim

Trzeba uważnie słuchać drugiego człowieka

2016 rokiem Kieślowskiego

Trzeba uważnie słuchać drugiego człowieka - ciągle to powtarzał - wspomina rady ojca córka Krzysztofa Kieślowskiego Marta Hryniak w 75. rocznicę urodzin reżysera trylogii „Trzy kolory”.



Reżyser filmów dokumentalnych i fabularnych, scenarzysta. Krzysztof Kieślowski

Joanna POROS: „Ludzie wyobrażają sobie, że praca reżysera to coś fantastycznego. A to jest harówka” - powiedział Krzysztof Kieślowski w jednym z wywiadów. Co pani zdaniem sprawiło, że poświęcił swoje życie tworzeniu filmów? Co go fascynowało w kinie, a co irytowało?

Żaden polski reżyser nie znalazł w światowym kinie tytułu uczniów i naśladowców, co Krzysztof Kieślowski

Marta HRYNIAK: Musiał to lubić, bo jednak został reżyserem, a nie stolarzem, jak chciał, czy strażakiem, chociaż chodził do strażackiej szkoły.

Na pewno lubił opowiadać historie. Denerwowały go natomiast pewne aspekty funkcjonowania w świecie filmowym, czuł

nikarże. Jeśli chodzi o ciężką pracę: tata należał do osób narzucających sobie niewykonalne prawie zadania. Robił po kilka filmów naraz. Montował jeden, kręcił drugi. I tak dalej. Nikt w ten sposób długo nie wytrzyma. To, co widziałam ja, to przede wszystkim ciężka praca na co dzień i raz na jakiś czas sukces. Na pewno miał satysfakcję ze swoich osiągnięć, ale - ponieważ był człowiekiem skrytym - nie świętował głośno swoich sukcesów.

- Nawet w przypadku takich, jak nagrody w Berlinie, Wenecji, Cannes czy dwie nominacje do Oscara za „Czerwony”?

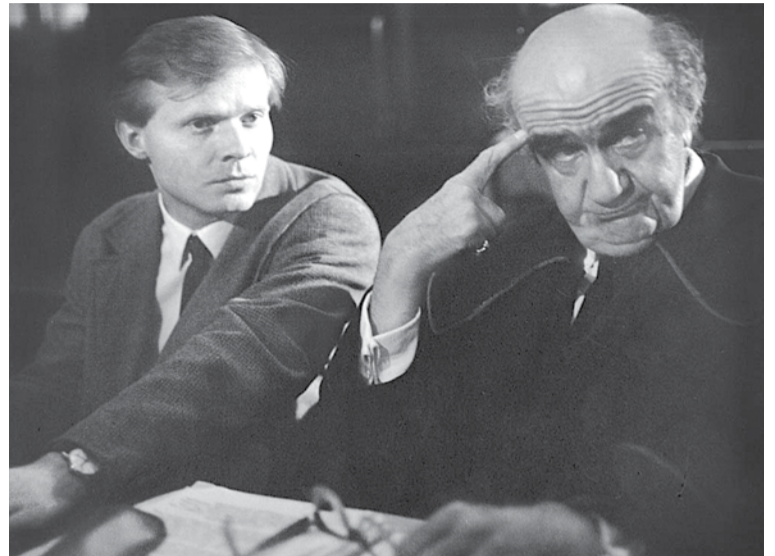
- To, że się cieszy, poznawałam po tym, że jest na luzie, że się wygłupia. To była radość okazywana w ten sposób. Był bardzo skryty. Bardzo zdyscyplinowany. Tak przeżywał. Swoich porażek też nie przeżywał na głos.

- Co sprawiło mu w pracy największą przyjemność?

- Wiem, że najbardziej lubił montować filmy. Mniej zdjęcia, najbardziej - montaż, robienie różnych układów z materia-

- Nasza rodzina ma domek na Mazurach. Spędzaliśmy tam każde lato. Tata był wtedy zawsze bardzo aktywny. Wspominam często, jak tata organizował dla mnie oraz innych dzieci wypoczywających na Mazurach „olimpiady sportowe”. Obok naszego domku swoje domy mieli znajomi rodziców, to było kilka zaprzyjaźnionych rodzin. Bawiłam się z dziećmi tych znajomych.

Tata wymyślał dla nas codziennie siedem czy osiem kategorii „olimpijskich”. Mieliśmy przeliczniki wiekowe i ze względu na płeć - chłopcy byli starsi i w pewnych dyscyplinach dziewczynki nie były w stanie z nimi wygrać, bo oni byli lepsi. My wygrywałyśmy w skakaniu na skakance. W tej dziedzinie ja byłam mistrzynią. Dobrze byłymy też w jak najwolniejszym



„Bez końca”, 1988. Na zdjęciu: Michał Bajor i Aleksander Bardini. Adwokat grany przez A. Bardinię przekonywał opozycjonistę, by zaniechał pustego buntu wobec władzy i ratował swoją wolność... Kieślowski otrzymał ciosy ze wszystkich stron: opozycji, środowiska, Kościoła i komunistów, którym także nie podobała się ogólna wymowa filmu. Nawet dotychczasowi przyjaciele przestali podawać mu rękę

na. Pamiętam taką sytuację: byłam w liceum i, jak to w tym wieku, odpowiadałam rodzi-

przestał się do mnie odzywać. Trwało to chyba z dwa miesiące, taki stan. Coś oczywiście do mnie mówił, ale zdawkowo; czułam, że to nie jest to samo, że to nie są takie jak dawniej pytania. Że czegoś brakuje.

Druga sytuacja dotyczy narkotyków. Ja nie miałam do tego ciągu, ale różni moi znajomi popalali trawę. Tata wezwał mnie pewnego dnia do pokoju i powiedział: „Jeśli kiedyś spróbujesz poważnych narkotyków, pamiętaj - nasze relacje się skończą”.

Wiedziałam, że tak by się oczywiście nie stało, ale zdawałam sobie też sprawę, jak poważne były to słowa. Ojciec zawsze wiedział, co mówi. A ja wiedziałam, że jak mówi, to wie. Ja z kolei kazałam mu rzucić palenie papierosów. I on wtedy rzucił.

- Czy ojciec lubił muzykę?

- Niespecjalnie. Ale oczywiście jej słuchał. Ze mną. Puszczaliśmy mu to, o sama lubiłam - The Cure, Limahl. Słuchał tego i też to lubił. A najbardziej - inteligentne piosenki.



Kadr z filmu „Personel” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego, 1975

zjeżdżaniu na rowerze z góry czy wytrzymywaniu pod wodą.

- Pamięta pani jakąś radę ojca na temat życia?

- Tata powtarzał w rozmowach ze mną: „żyj uważnie”. Bardzo mocno to podkreślał i tego mnie uczył. Żeby zwracać uwagę na ludzi, słuchać ich, nie okazywać antypatii. Aby mieć uwagę dla świata zewnętrznego. Tata w ten sposób żył. Miał niezwykle oczy. Kiedy patrzył na człowieka, miało się wrażenie, że on naprawdę słucha. I słuchał, bardzo uważnie. To, co najlepiej zapamiętałam, to jego „naprawdę słuchanie”

drugiego człowieka. To słuchanie przekładało się na sposób, w jaki ojciec patrzył na świat, na innych ludzi.

Powtarzał setki razy: „żyj uważnie”. I - choć nie krzyczał na mnie - źle reagował, gdy dostrzegał, że jestem nieuważ-

łu filmowego. Przygotowywał wspólnie z montażystą swojego filmu kilka wersji montażowych, dyskutował, a następnie dokonywał wyboru.

Kiedyś widziałam dwie różne wersje montażowe z tego samego materiału i... to były dwa całkiem różne filmy. W mon-



Kadr z filmu „Trzy kolory: Biały”, 1994. Wszystkie filmy tego cyklu nawiązują do Rewolucji Francuskiej, w warstwie ideologicznej odnosząc się w swobodny sposób do jej sztandarowych haseł:

Wolność, Równość, Braterstwo się z blichtrzem niekomfortowo - chodzi np. o wizyty na festiwalach, udzielanie wywiadów. Nie znosił wywiadów nie bez powodu. Często zadawano mu niemiłe - delikatnie mówiąc - pytania, pisano bzdury. Ale to były inne czasy i inni dzien-

tażowni było też mniej stresu. Można było spokojnie usiąść, popracować nad materiałem, trochę odpocząć.

- A propos wypoczynku: w jaki sposób pani tata wypoczywał, mówiąc dzisiejszym językiem - „resetował” się?



„Krótki film o zabijaniu”, 1987. Mirosław Baka i Iwona Głębicka

Robiłam mu muzyczne składanki na kasetach i dawałam do słuchania w samochodzie. W aucie lubił też głośno śpiewać, ale były to inne piosenki.

- **Jakie?**

- Na przykład taka, pamiętam słowa: „Tam za górą jest granica, przy granicy jest strażnica, a w strażnicy, do swej lubej żołnierz pisał list. Tego listu wszystkie treści w swej piosence żołnierz zmieścił i powstała ta piosenka, której refren brzmi: Hen, daleko, za mgłą jest rodzinny twój dom. Tam dziewczyna twa śpi w swej rodzinnej wsi. Gwiazdy gaszą swój blask, bo już budzi się brzask. Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu, by cię nikt nie zbudził ze snu”.

- **Wracając do filmów: jaka była opinia pani ojca na temat zadań twórcy filmowego, jego roli?**

- Proszę pamiętać, że nie mogę odpowiadać za niego, to tylko moje zdanie. Myślę, że ta rola, misja - nazwijmy to tak, zmieniała się z czasem, jeśli chodzi o jego podejście do własnej twórczości. Tata chodził z kamerą na procesy polityczne. Zorientował się, że kiedy ktoś wchodzi z kamerą na salę sądową, wyroki bywają łagodniejsze. Zaczął wtedy specjalnie chodzić na te procesy - był na wielu - z kamerą, ale bez taśmy. Udawał tylko, że filmuje.

- **Chciał pomóc drugiemu człowiekowi?**

- Tak, zdecydowanie. Ale generalnie, jak mi się wydaje, wizja, że będzie dokumentalistą, który wpływa na cudze życie, ostatecznie go jednak wystraszyła. Zajął się wtedy filmem fabularnym.

- **Nie chciał wywierać wpływu na życie innych? Większość ludzi chyba tego chce?**

- On nie chciał. Wielokrotnie też mówił - o swoich filmach fabularnych - że zadaje pytania, ale nie chce „udzielać odpowiedzi”, narzucać czegoś widowni.

Fragmenty rozmowy

Joanny POROS

źródło: Culture.pl

**Czytaj «DK»
na stronie
internetowej:
www.dk.com.ua**

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

Ekspedycja



Andrzej Amons

Polska niezwykle skutecznie, na przykładzie niewielkiej wołyńskiej wsi, wychowuje u swojego dorastającego pokolenia narodową dumę, patriotyzm i pamięć do narodowej historii. A jak pod tym względem przedstawiają się sprawy u nas? Artykuł Natalii Malimon na ten temat był w swoim czasie opublikowany w ukraińskiej prasie («День». 15.08.2013 roku). A oto moje wrażenia.

Badania archeologiczne w KOŚCIUCHNÓWCE

Na początku sierpnia 2015 roku zadzwonił do mnie z Łodzi znany archeolog pan Mieczysław Góra i zaproponował wziąć udział ze strony ukraińskiej w dwutygodniowych archeologicznych pracach wykopaliskowych w składzie polscy-ukraińskiej archeologicznej ekspedycji we wsi Kościuchnówka znajdującej się w obwodzie wołyńskim. Tam znajduje się miejsce pochówku żołnierzy Austro-Węgierskiej i Rosyjskiej armii okresu I wojny światowej, poległych w walkach podczas Operacji Brusilowskiej.

Na czele niewielkiej polskiej grupy archeologicznej stanęła dobrze mi znana z licznych badań archeologicznych polski archeolog, doktor habilitowany, Pani Dominika Siemińska, która wiele lat pracowała w składzie grupy polskich archeologów na wykopaliskach w lesie bykowniańskim pod Kijowem.

3 sierpnia 2015 roku pociągiem pośpiesznym wyjechałem z Kijowa. Późnym wieczorem tego samego dnia na dworcu stacji Manewyczi spotkał mnie pan Mieczysław Góra i dyrektor polsko-ukraińskiego Centrum współpracy harcerzy w Kościuchnówce Jarosław Górecki, uroczy człowiek, doskonale znający się na historii Polski a zwłaszcza na okresie, powiązanym z dzia-

łalnością znanego polskiego polityka i przywódcy wojskowego - marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Godziny jazdy po «zadziwiających» ukraińskich drogach i znalazłem się na terytorium byłej wiejskiej szkoły, gdzie obecnie znajduje się wspaniały hotel ze wszystkimi wygodami. W nim akurat zakwaterowano uczestników ekspedycji archeologicznej.

Wypoczywający tu polscy harcerze, aktywnie pomagali nam w trakcie badań archeologicznych.

Następnego dnia włączyłem się do pracy ekspedycji na terytorium miejscowego wiejskiego cmentarza, znajdującego się na peryferiach wsi i otoczonego bujną roślinnością. Dyrektor Centrum pan Jarosław okazał dużą pomoc w organizacji prac, dostawach niezbędnych narzędzi, wyposażenia i rozmaitych przedmiotów, nieodzow-



Stanowisko przy pochówku numer 1, w którym stwierdzono największą liczbę rzeczy osobistych i różnych przedmiotów należących do poległych w bojach żołnierzy i oficerów armii rosyjskiej i austro-węgierskiej.

zwykłych i kawaleryjskich butów, nierzadko z ostrogami. Po ich rozmieszczeniu na tylnej stronie obuwia udało się określić przynależność poległego kawalerzysty do tej, czy innej armii.

wojsk rosyjskich w pierwsze dni Przełomu Brusilowskiego, mimo zacieklej ataków górującego siłą przeciwnika w osobie rosyjskich żołnierzy. Już później, właśnie w tych miejscach pochówku, zostali pogrzebani na wieczne czasy rosyjscy, austro-węgierscy i polscy żołnierze, polegli w tych bitwach.

Przedstawiciele miejscowej administracji i mieszkańcy wsi, niejednokrotnie przychodzili na miejsce prac wykopaliskowych i interesowali się wynikami badań archeologicznych, znalezionymi przedmiotami i konkretnymi ustaleniami.

Mimo panującego niezwykle upału w ciągu tygodnia członkowie ekspedycji w zasadzie wywiązali się ze wszystkich prac ziemnych. Odkopano i zbadano 6 miejsc pochówku z okresu lata 1916 roku. Z grobów wydobyto setki fragmentów skórzanego obuwia, umundurowania, dziesiątki butów i rozmaitych rzeczy. Liczne czaszki poległych i ich prochy, były dokładnie oczyszczone z gruntu, zbadane przez specjalistów, opisane i sfotografowane, po czym spoczęły one w zawczasu przygotowane trumnach dla późniejszego ostatecznego pogrzebania.

Andrzej AMONS

CDN



Centrum Współpracy Polsko-Ukraińskiej we wsi Kościuchnówka obwodu wołyńskiego

ność których wynikała w toku prac. On też doskonale rozwiązał kwestie związane z odżywianiem i wypoczynkiem wszystkich członków ekspedycji.

I właśnie dzięki takiemu podejściu ze strony kierownictwa nie przyszło się długo czekać na wyniki prowadzonych badań. Jeden po drugim, zostały odnalezione i otworzone 6 miejsc pochówku z okresu I wojny światowej, w których zidentyfikowano szczątki żołnierzy i oficerów armii wroga zostały, ich rzeczy osobiste, fragmenty odzieży, obuwia, przedmioty symboliki sakralnej.

Wśród nich największe zainteresowanie członków ekspedycji wywołały znalezione w grobach odlewane w metalu krzyże i prawosławne ikony (tryptyki), noszone na szyi krzyżyki i medaliki, monety okresu imperium Austro-Węgierskiego i Cesarstwa Rosyjskiego. Znajdywano tam też niemało



Pan Michał i dyrektor Centrum Polskiego pan Jarosław przy pracy

RYSOWNICY POLSCY



TYRANI O POLSCĘ

JÓZEF STALIN - bezwzględny dyktator i przywódca Związku Sowieckiego, odpowiedzialny za śmierć dziesiątków milionów ludzi. Stalin był politykiem bezwzględnym i cynicznym, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Bez pardonu rozliczał się z przeciwnikami, zarówno pojedynczymi osobami, jak i całymi narodami. Jego słowa są również dowodem jego bezwzględności i zimnej kalkulacji. Raz o Polsce miał wypowiedzieć się w taki oto sposób.

„Wprowadzenie komunizmu w Polsce byłoby podobne do nałożenia siodła na krowę”.

SAMO ŻYCIE

- * Mąż bez żony to jak dąb bez dzięcioła.
- * Spróbuj jeden dzień mówić wszystkim prawdę i - już pod wieczór będziesz bezrobotnym, samotnym, przeklętym i porzuconym inwalidą leżącym w reanimacji.
- * Otoczcie człowieka tłumem i od razu zaniknie u niego potrzeba myślenia.



Dyrektor szpitala wzywa lekarza do gabinetu:
- Jesteś zwolniony! - oznajmia wzburzony ordynator.
- Ale za co?
- Opowiadasz dzieciom durnowate rymowanki!
Typu: „Idzie rak, nieborak”.
- Co w tym durnego?
Panie w przedszkolu też tak robią!
- W przedszkolu, a nie do diabła... na onkologii!

- Dzień dobry sąsiedzie! Jak tam wasze nowonarodzone dzieciątko?
- Dziękuję, wszystko w porządku. Narzekamy tylko na brak snu. Czujemy się z tego tytułu dość podle.
- A jak tam Pani Jadwiga?
- Jadwiga to ja! Zenek wygląda jeszcze gorzej...

Doktorze, czemu Pan powiedział 80-letniej staruszce, że jest w ciąży?
- Ważne, że jej czkawka przeszła.

Staruszek przychodzi do czarownika i prosi, żeby zdjął z niego kłatwę, która wisi nad nim od 50 lat.

Czarownik mówi:
- Żeby coś poradzić, muszę znać dokładną treść tej kłatwy. Jak ona brzmiała?
- Jakoś tak... „I czynię was mężem i żoną”.

W pociągu jedzie mama z córeczką i elegancki, postawny mężczyzna.
- Proszę pana, czy ma pan żonę? - pyta się dziecko.
- Nie, już nie mam, dziewczynko.
- A pan ma dom?
- Tak, mam duży i ładny dom.
- A dużo pan zarabia?
- Owszem, niemało.
- Mamusiu, o co jeszcze miałam zapytać tego pana?

Mauzoleum Bema

30 czerwca 1929 roku w Parku Strzeleckim w Tarnowie przy dźwiękach „Warszawianki” złożono prochy generała **Józefa Bema**.

Generał Józef Bem był żołnierzem armii napoleońskiej, dowódcą artylerii Wojska Polskiego w powstaniu listopadowym, naczelnym wodzem powstania węgierskiego, feldmarszałkiem armii tureckiej, bohaterem Polaków i Węgrów. W 1849 roku przeszedł na islam i jako Murat Pasza bronił Aleppo (wówczas wchodzące w skład Imperium Tureckiego) przed oblężeniem Beduinów.

Józef Bem zmarł na malarię w 1850 roku. Pochowano go na cmentarzu w Dżebel-el-Islam w Syrii.

Ponad 70 lat po jego śmierci w Polsce postanowiono, że prochy generała spoczną w jego rodzinnym Tarnowie. Powstał jednak przy tym problem natury etniczno-religijnej. Ponieważ był muzułmaninem nie można go było pochować na cmentarzu katolickim. Zdecydowano, więc pochować go na wyspie w Parku Strzeleckim w specjalnie zbudowanym mauzoleum.



WARTO ZWIEDZIĆ

Jeśli chcesz poznać największą w świecie drewnianą protestancką świątynię wpisaną na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO, posłuchać muzyki w barokowym wnętrzu, przenocować w murach, których historia toczy się nieprzerwanie od 1657 roku -



zawitaj do KOŚCIOŁA POKOJU w Świdnicy.

Stanowi on symbol pojednania polsko-niemieckiego - nie tylko ze względu na nazwę, ale też na wspólną wizytę w tym kościele w 1989 premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza Niemiec Helmuta Kohla, kiedy to obaj politycy modlili się tu o pokój i pojednanie.

